

## Jak idą depesze radiowe z frontu afrykańskiego do Europy

Gdyby jakiś statystyk chciał obliczyć ilość słów czy zdań, całą ową literaturę o Abisynii, jaka w ciągu dnia zawisa na falach radiowych między Europą a Etiopją, po długiej pracy otrzymałby niewątpliwie astronomiczną liczbę, nie licząc już tego wszystkiego, co przebiega codziennie po podwodnych kablach, zanurzonych w morzu Czerwonym i Śródziemnym.

Wojna włosko - abisyńska skoncentrowała w tej chwili najżywszy ruch telegraficzny na drodze z Asmary i z Addis - Abeby do Europy, chociaż Abisynia jest krajem ubogim w polączenia telegraficzne. Przed wybuchem wojny posiadała zaledwie dwie linie telegraficzne, dające kontakt ze światem, jedną z Addis-Abeby do Dżibuti, drugą z Addis-Abeby do Kassa, łączącą się tam z telegrafem Kair - Chartum oraz linią Massaua - Asmara. Pierwsze z tych połączeń popsuło się w r. 1934, drugie zaś nie przetrwało rozpoczęcia kroków wojennych. Szczęśliwie pozostało jeszcze radio i dzięki niemu posiadamy choć przybliżone wiadomości o tem, co się dzieje na froncie.

Informacji z frontu abisyńskiego nie można brać pod uwagę, ponieważ front oddalony jest o 800 km. od najbliższej stacji radiowej. Pozostają więc jedynie depesze z Addis-Abeby i depesze włoskie z obydwu frontów: północnego i południowego.

Tu, na froncie północnym, w odległości 100 km. od linii walk znajduje się otwarta dla użytku publicznego stacja radiotelegraficzna w Asmarze, druga stacja, w Assab, blisko granicy francuskiej Somalii, oddalona jest o 50 km. od frontu. W ten sposób dla korespondentów nadanie depesz radiowych nie jest zadaniem nie do wykonania.

Depesza z Asmary dociera drogą radiową do Chartumu, Dżibuti albo Rzymu. Z Rzymu zwykłym telegrafem może się dostać do Paryża, z Dżibuti znów przez radio nadawana jest do Kairu, gdzie spotyka się z depeszą z Chartumu, przebiegającą dystans Chartum — Kair na zwykłej linii telegraficznej, następnie z Kairu obrotowa depesza kablem podmorskim trafiają do Francji, gdzie już z łatwością dochodzi do Paryża. Depesze z Assabu idą albo do Dżibuti, albo do Adenu przez radio, poczem Aden kablem podmorskim przesyła je do Kairu, a z Kairu dalsza droga prowadzi, jak to opisaliśmy wyżej.

Depesze z frontu południowego albo powtarzają drogę depesz z Assabu, trafiając do Adenu, albo też są odbierane przez stację radiotelegraficzną w Asmarze, skąd według dalszej w ten sposób jak depesze z frontu północnego.

Wiadomości wysyłane z Addis-Abeby odbierane są przede wszystkim przez Dżibuti, Aden i Kair, przyczem koncentrują się w Kairze, skąd kablem podmorskim przesyła je do Paryża i do Londynu. Wreszcie na linii Londyn — Paryż odbywa się niestanna wymiana depesz, nadchodzących bezpośrednio bądź do Londynu, bądź do Paryża.

Depesze abisyńskie są przyjmowane we Francji przez specjalną radiostację odbiorczą, znajdującą się w Noisseau, w odległości 26 km. od paryskiej centrali radiowej. Gdy anteny stacji w Noisseau schwyca depeszę, przechodzi ona dalej zwykłą drogą telegraficzną na ul. Froidevaux, gdzie zostaje przetłumaczona ze znaków konwencjonalnych na tekst drukowany na maszynie.

W olbrzymiej hali dziesiątki specjalistów wsłuchują się w mieszaninę najróżniejszych głosów. Dla obcego, który tam wejdzie, panuje w sali jeden wielki hałas, w jakim niesposób rozróżnić poszczególnych sygnałów, czy też głosów, wydobywających się z rozstawionych głośników. Ten jednak, kto stałe pracuje w centrali radiowej wyodrębni doskonale poszczególne dźwięki i z łatwością może robić takie sprostowania, jak np.: — Oto Kair zaczął mówić, albo: — Dżibuti zamłkło.

Z aparatów odbiorczych wysuwają się ciągle długie wąskie paski papieru, przechodzące następnie przed maszynami do pisania, gdzie specjaliści odręcznie tłumaczą depesze ze znaków alfabetu Morse'a na tekst drukowany. Ktoś zdania wybite maszyną do pisania, porwane przez automatyczną ekspedycję, trafiają do tuby pneumatycznej, pocztą zaś pod ciśnieniem atmosferycznym do centrali depesz na ul. Grenelle.

Jest to istny dworzec wiadomości z całego świata. Zbiegają się tu depesze o wojnie abisyńskiej, najnowsze doniesienia o kursach giełdowych wszystkich walut świata, rozmówienia

ministrów, opisy katastrof i kataklizmów.

Central - Grenelle pilnie depesze nadaje od razu dalekopisem do redakcji dzienników, albo też do agencji, mającej pilnie przechodzić jeszcze przez biuro telegraficzne nr. 98, które obsługuje giełdę.

Agencja Havasa, mająca swoich przedstawicieli w Central - Grenelle otrzymuje depesze najszybciej i potem ze swoich stacji, czy to drogą radiową, czy też przy pomocy normalnej

sieci telegraficznej wysyła je natychmiast do agencji zagranicznych.

We Francji, w Belin, rozpoczęto budowę stacji radiotelegraficznej, mogącej odbierać zdjęcia fotograficzne, nadawane z Afryki. Dziennikarze francuscy żartują, że zanim doczekają się ukończenia stacji, sama wojna dawno będzie skończona. Zresztą ze stacji byłaby niewielka pociecha, ponieważ stacja w Asmarze nie posiada odpowiednich urządzeń, umożliwiających nadawanie obrazów przy pomocy telewizji.

## Tarcia wśród legionistów na terenie Lwowa

LWÓW, 19.10. (Tel. wł.). W Warszawskim Związku Legionistów od pewnego czasu trwają tarcia, które doprowadziły do zaistnienia podczas nadzwyczajnego



walnego zgromadzenia Związku przy wyborze nowego prezesa Związku na miejsce następującego p. Pytla, obecnie burmistrza m. Krośna. Zrzekł się swoich godności cały zarząd okręgu Związku Legionistów.

Mimo, iż od zajęcia na zebraniu upłynął już tydzień, termin nowych wyborów nie jest dotąd wyznaczony.

Jako kandydata na prezesa zarządu wymienia się mjr. Konstantego Dzieduszyckiego.



bateria najżywoźniejsza!

## Strach ma wielkie oczy

### Czem można tłumaczyć nastroje Czechów na Śląsku?

Cz. Cieszyń, w październiku

Czem można sobie tłumaczyć wytworzone od roku stosunki na Śląsku i aresztowania tamtejszych Polaków? Szukam tych przyczyn na miejscu i, nie tracąc perspektywy wielkiej polityki, która rozgrywa się na przestrzeni: Paryż — Praga — Berlin — Warszawa — Moskwa, szukam ich w nastrojach lokalnych, gdzie wyraźnie zarysowują się światła i cienie z wielkiego świata.

Szukając źródeł tych nastrojów i faktów, trzeba przede wszystkim przypomnieć, że część Śląska Cieszyńskiego należała do Czechosłowacji w okresie 1918 — 1920, aż do decyzji Konferencji Ambasadorów do Polski, że w Boguminie, Frysztaście, Trzyńcu, Jablonkowie i t. d. miały się nawet odbyć wybory do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej. Po przyłączeniu dwóch spornych powiatów z przewagą polskiej ludności do Czechosłowacji, Polacy śląscy pogodzili się z losem, w przekonaniu, że ich prawa narodowe zostaną w pełni przez Czechów uszanowane, że staną się niejako zakładnikami przyjaźni między dwoma pobratymczymi państwami.

### ZADATEK PRZYJAŹNI.

Zadatkem tej przyjaźni miała być m. in. umowa między Polską a Czechosłowacją z dnia 23 kwietnia 1925 r., ratyfikowana dnia 30 lipca 1925 r., która w części III przewiduje ochronę mniejszości narodowych (art. 11 — 22). Pundant tej umowy jest liberalne ustawodawstwo wobec wszystkich mniejszości narodowych w Czechosłowacji — jak się okazuje — najbardziej uszanowane wobec przeszło 3-milijonowej mniejszości niemieckiej, z którego jednak i ludność polska na czeskim Śląsku Cieszyńskim w poważnej mierze korzysta. M. in. wspomnieć tu należy o rozporządzeniu czechosłowackim z dnia 3.2.1926, które w artykułach 14, 26 i 37 przewiduje, że jeśli w pewnym okręgu sądowym mieszka co najmniej 20 proc. mniejszości, sąd, urząd, czy inny organ rządowy powinien komunikować się z mniejszością również w jej języku, a gdy w danym okręgu mniejszość stanowi przynajmniej 2/3 jego ludności, komunikacja ta może się odbywać tylko w języku mniejszości, z wyjątkiem wpisu do ksiąg publicznych (hipoteka).

O ile jednak Niemcy na terenie swego osiedlenia, a nawet na Śląsku, korzystają w całej pełni ze swych praw, jako mniejszość, wobec Polaków, którzy w przeciwieństwie do Niemców, nie cieszą się sądownym frysztaństwem i cieszynskim licząc ponad 20 proc., a w jablonowskim ponad 2/3 ludności, ustawodawstwo to zawsze władze czeskie traktowały półserio, rozprawy sądowe prowadziły się w języku czeskim, protokoły, wyroki i uchwały sądowe preparuje się tylko w języku czeskim i od lat 9-ciu ani jeden akt oskarżenia nie był inaczej sporządzony, tylko w języku czeskim. Także na stacjach kolejowych, wbrew uprawnieniom polskim, są tylko czeskie napisy, gdy równocześnie w krajach sukcesyjnych z wielką zapobiegliwością wszędzie na stacjach umieszczono tabliczki czesko - niemieckie. Dzieje się tak również dlatego, że urzędnicy na czeskim Śląsku Cieszyńskim z bardzo małymi wyjątkami są Czechami, językiem polskim nie władają i są odpowiedzialni z góry nastawieni.

WARSZAWA CAŁUJE SIĘ Z PRAGĄ.

Po tej wycieczce w stronę języka urzędowego, wracam do nastroju wśród ludności czeskiej Śląska Cieszyńskiego. W warunkach, jakie nakreśliłem w poprzednich listach, nastroje te wśród ludności polskiej nie były dobre. Kiedy w r. 1927 zwiedzałem czeski Śląsk Cieszyński, zewsząd słyszałem pomruki:

— Warszawa całuje się z Pragą, a my tu cierpimy coraz bardziej.

Od stycznia 1934 r., t. j. od zawarcia między Polską a Niemcami paktu o nieagresji, zaostrzyła się czujność Czechów, którzy zaczęli w nastrojach niezadowolonych węszyć polską irredentę.

## POLSKIE TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ „PATRIA” S. A. WARSZAWA PL. NAPOLEONA 3

Jedynie w Polsce Towarzystwo, uprawiające wyłącznie działy wypadkowe

Ubezpieczenia: od następstw nieszczęśliwych wypadków odpowiedzialności cywilnej — autocasco.

Sam słyszałem z ust wybitnego Czecha taką fanaberję:

— My wiemy, co się święci. Niemcy i Polska chcą dokonać rozbioru Czechosłowacji. Niemcy chcą zabrać kraje sudeckie, a Polska Śląsk, część Moraw i całą Słowację. Węgrom przypadła Bułgaria, część Moraw i część Słowacji — jak się okazuje — najbardziej uszanowane wobec przeszło 3-milijonowej mniejszości niemieckiej, z którego jednak i ludność polska na czeskim Śląsku Cieszyńskim w poważnej mierze korzysta. M. in. wspomnieć tu należy o rozporządzeniu czechosłowackim z dnia 3.2.1926, które w artykułach 14, 26 i 37 przewiduje, że jeśli w pewnym okręgu sądowym mieszka co najmniej 20 proc. mniejszości, sąd, urząd, czy inny organ rządowy powinien komunikować się z mniejszością również w jej języku, a gdy w danym okręgu mniejszość stanowi przynajmniej 2/3 jego ludności, komunikacja ta może się odbywać tylko w języku mniejszości, z wyjątkiem wpisu do ksiąg publicznych (hipoteka).

## Uroczyste przeniesienie zwłok ś. p. Ministra Pierackiego

NOWY SĄCZ, 19.10. (Tel. wł.). Dziś rozpoczęły się w Nowym Sączu uroczystości żałobne, związane z przeniesieniem trumny Ministra Spraw Wewnętrznych ś. p. gen. Br. Pierackiego do mauzoleum na starym cmentarzu.

O godz. 9.30 ks. biskup Lisowski, sufragan tarnowski, odprawił w kaplicy starego cmentarza nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. gen. Pierackiego. Na uroczystości żałobne przybyli członkowie rządu z premierem p. Kościalskim na czele, przedstawiciele wojska i delegacje z całego kraju.

Po egzekucji na starym cmentarzu zszedł do grobowca dyrek-

tor kancelarii cywilnej p. Prezydenta Rzplitej dr. Świeżawski i złożył w imieniu p. Prezydenta na trumnę ś. p. min. Pierackiego wieniec laurowy.

Na placu przylegającym do cmentarza nastąpiła uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę „Domu Strzelca” im. Bronisława Pierackiego, na której wygłosił przemówienie p. premier Kościalski.

NOWY SĄCZ, 19.10. Po zakończeniu uroczystości Prezes Rady Ministrów i członkowie rządu złożyli wizytę matce ś. p. Ministra, p. Marji Pierackiej, oraz ks. biskupowi Lisowskiemu.

## Całe przedsiębiorstwa Trudnią się przemysłem z Litwy tanich artykułów żywnościowych

Wojna celna z Niemcami spowodowała na Litwie gwałtowny spadek cen ziemniaków, które rząd kowieński nie może dotychczas zaradzić. Niektóre artykuły spożywcze są już znacznie tańsze, niż w Polsce.

W ostatnich czasach coraz częściej zdarzają się wypadki przemycu do Polski niektórych towarów, jak miód, grzyby suszone i

len. W pobliżu granicy powstały specjalne przedsiębiorstwa, trudniące się odbiorem tych towarów, a następnie wysyłają je do różnych miast polskich, a nawet jako produkty polskie zagranicę.

Ostatnio władze graniczne energicznie zabierają się do tępienia przemytnictwa z Litwy.

NAGŁA DEPEZA!... PILNA SPRAWA!...

SPOŹNIENIE GROZI CI KŁOPOTEM

LECZ SZYBKO MIJA TWA OBAWA.

GDYŻ WIESZ, ŻE ZDAJESZ S A M O L O T E M



nieołatwionej pozytywnej obrona praw mniejszościowych.

STRZAŁY W... RADOMIU.

Kiedy patrzę na stosunki śląskie, przypominam sobie facecję z roku 1905. Rewolucjonści polscy wyznaczili wówczas Radom, jako miejscowość, gdzie miał być bezwzględny spokój, celem uniknięcia rosyjskiej represji w tem mieście i stworzenia tam spokojnego azylu dla bojowników z innych terenów b. Kongresówki. Wiedziała o tem żandarmerja rosyjska i wielkie było zdziwienie szefa żandarmerji w Warszawie, gdy pewnego dnia dowiedział się, iż do tłumy, wychodzącego z kościoła, kozacy dali salwę karabinową. Zawołał przeto swego adiutanta i pyta, jak się to stało? A

### Wśród pism

DEMONSTRACJA CZESKA

Charakteryzując cofnięcie przez rząd czechosłowacki exequatur konsulowi polskiemu w Morawskiej Ostrawie, „Polska Zbrojna” charakteryzuje ten krok jako „demonstrację” i pisze m. in.:

„Cofnięcie exequatur jest aktem, który może być stosowany w najbardziej niezwykłych wypadkach, albowiem jest aktem nieprzyjaznym w stosunku do państwa i osoby jego konsula... Decydujące czynniki czeskie zdawały sobie sprawę, że odebranie exequatur pogorszy jeszcze bardziej i tak napięte stosunki pomiędzy Republika a Czechosłowacją.

Krok ten miał zapewne być zamianą zastawienia siły wobec polskiej mniejszości na terenie Śląska Cieszyńskiego w formie demonstracji zewnętrznej.

Decyzja rządu czeskiego utrudnia jeszcze dalej istniejącą sytuację. Nie mamy wątpliwości, że krok ten pogłębi nie za sobą dalsze konsekwencje.”

### AMNESTJA

Propagując od pewnego czasu sprawę amnestji „Kurier Poranny” ogłasza artykuł p. Hukla-Laskowskiego, który na podstawie osobistej obserwacji na terenie Żyrardowa stwierdza, że

„Między bezrobotnością przymusową setek, tysięcy ludzi a przestępczością istnieje więź tak ścisła, jak między każdą przyczyną a skutkiem... W ciągu paru lat kryzysowych przestępczość wzrosła do zaskakująco na całej linii. Kilkadziesiąt morderstw i zabójstw, kilkadziesiąt krwawych bójek, kilka tysięcy kradzieży, sporo włamań. Ale większość — olbrzymia większość! — tych przestępców, to przestępcy przygodni. Co więcej, to ludzie, którzy gdyby byli znaleźć pracę, mogli służyć za przykład pracowitości i zacności wszystkim i każdemu!”

PRZESŁANKI PEŁNOMOCNICTWA

Omawiając projekt pełnomocnictw dla rządu, „Polska Zbrojna” podnosi, że przesłankami ich jest dążenie do równowagi budżetu, aby uczynić zbędnym angażowanie rynku pieniężnego na potrzeby budżetowe.

„Powtarzając się z roku na rok deficyt budżetowy zmuszał rząd do uciekania się do operacji kredytowych, które również z roku na rok miały na celu wyrównywanie niedoboru. Operacje kredytowe ograniczać się musiały do rynku wewnętrznego. Bo przecież rynki zagraniczne jaknajusilniej szukały w ostatnich latach kryzysowych transakcji między państwami.

Rząd więc był zmuszony poszukiwać kapitału na cele zrównoważenia budżetu na rynku wewnętrznym, zapożyczać się w własnych obywateli, a to poszukiwanie kapitału wewnątrz kraju siłą rzeczy wywoływało drożyznę kredytową, działało na wysokość stopy dyskontowej i ograniczało swobodę obrotu kapitału. Zakończył ten stan rzeczy musiał wpłynąć ujemnie i hamująco na proces obniżki cen, tak ważny dla uzyskania równowagi gospodarczej wewnątrz kraju.”

## Wznowienie egzekucji podatkowych na wsi

Dnia 15 b. m. upłynął termin, do którego wsi mieszkańcy zostali zobowiązani do zapłaty podatków w właścicieli gospodarstw rolnych.

Nowy Minister Skarbu, wicepremier Kwiatkowski, zaakceptował zarządzenie, polecające wznowienie akcji egzekucyjnej na wsi. Okólnik ministerjalny poleca, aby kroki egzekucyjne przeprowadzane były przez urzędy skarbowe stopniowo i obejmowały przede wszystkim płatników zamożniejszych.

Podkreślając konieczność stopniowego likwidowania zaległości podatkowych, Ministerstwo Skarbu przypomina podwładnym organom ułożony zgóry plan egzekucyjny i poleca unikanie przeprowadzania egzekucji masowych.

Izby skarbowe wezwane zostały do czuwania nad ściśmą wykonywaniem powyższego zarządzenia.